

REJESTR DOTYCZY:

..... DESKUR Jerzy Andrzej

s/c i

z d.

* 27 grudn. 1896

..... w a. Lwowie

kraj: Małopolska Wsch.

+ 12 sierp. 1978 w Binghamton, NY.

kraj: US.

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

757 / 78

Nota zamieszczona:

w tomie

czosci

Indeks

Virtuti Militari IV kl.

/nr 2633/

Virtuti Militari / 1920/

ARMIA - płk kaw.

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

- * I Dyw.Panc. w walce
- * I Dywizja Panc., zarys hist.woj. s.132,143
- * Podolak ,komun. Koła Żołn. 12 p.ułanow podol.
- * Przegląd Kawalerii i Br.Panc. nr 91 - wspomnie-
nie

Uwagi:

KAWALERIA pułkownik

do US wyemigr. 1960 r. z W.Bryt.

znak rozpoznawczy

233/s. ~~XXII~~ II, XIV, XLIV,
~~XX~~ LXVIII/
227/ 132,143/
17-A/ nr 93/
40/ nr 91/

Nota:

Przypisy:

- odzn. bryt. O.B.E. /1942/. Wg karty ewid. SKO żona i syn

Źródła i bibliografia:

- * RO32, 144.651, of.sł.st.kaw. mjr 1.1.28 /# 27.12. 1896/, VM, KW, KZ zł. 24 p.uł.
- * Dziennik Polski 2.11.78 - nekrolog
- * 24 p.ułanow - zarys historii
- * SKO - karta ewid.
- * Głos Polski, Bs.As. 20.9.78 - wspomnienie
- * Dziennik Polski, Detroit 23.8.78 - nekrolog

znak rozpoznawczy

120/32/
18/2.XI.78/
222-A. /i foto/
401
75-A/ 20.IX.78/
56-A/ 23.VIII.78/

S. + P.

2/x

157

pułkownik Jerzy Deskur

B. DOWÓDCA 24 PULKU ULANÓW

kawaler Orderu Virtuti Militari kl. IV i V, odznaczony brytyjskim O.B.E. i wieloma odznaczeniami polskimi i zagranicznymi oraz odznaczeniem „Miecze Hallerowskie“, ur. we Lwowie 27 grudnia 1896, opatrzony świętymi Sakramentami, zmarł 12 sierpnia 1978 w Binghamton, N. Y.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w sobotę 4 listopada o godz. 6 wieczorem w Little Brompton Oratory, Brompton Road, Londyn SW7.

Cześć Jego pamięci!

KOŁO 24 PULKU ULANÓW

SEKRETARIAT
KÓŁ ODDZIAŁOWYCH

KAW

24. P. Wt.

CZŁONKOWSKA KARTA EWIDENCYJNA

1) NAZWISKO i IMIĘ: JERRY ANDRZEJ DESKUR	2) STOPIEŃ WOJSKOWY i STARSZ. lub DATA AWANSU: 3. V 1940 ppunkt.	3) DATA URODZENIA: 27. XII 1896	4) RODZAJ BRONI (SŁUŻBY): kaw.
5) OSTATNIE FUNKCJE w P.S.Z. w OKRESIE 1939-1946 ROKU (wymienić 3 ostatnie funkcje i podać oddział w którym były pełnione): a. Sza 24 p. Wt. 8. III. 1940 - 16. VI. 42 b. Sza 1 p. Pp. 29 VIII 1942 - 13 XI 43 c. Kdt Obora Unys 100 i demob centre nr 2. 30. VII. 44 - 26. IX. 47			
6) SPECJALNOŚCI WOJSKOWE: P. pewn. org Nam.		7) OSTATNI STAN ZDROWOTNY: a) obecny według oceny własnej Dobry b) ostatnio posiadana kategoria zdrowia w wojsku Epmy demob. p. e.	
8) STAN RODZINNY: a) samotny (tak - nie) nie b) żonaty tak		c) ilość dzieci w wieku szkolnym do lat 18-tu d) ilość dzieci w wieku powyżej 18 lat 1. Syn e) miejsce (kraj) zamieszkania rodziny Londyn Anglia	

9) ZAWÓD CYWILNY:

Struik wado od 1915

10) NABYTA SPECJALNOŚĆ I WYSZKOLENIE PO WOJNIE:

/

11) OBECNY RODZAJ ZATRUDNIENIA:

Bezrobotny

12) CZY NALEŻY DO INNEJ ORGANIZACJI O CHARAKTERZE KOMBATANCKIM ALBO SPOŁECZNYM POZA KOŁEM CEDZIAŁCOWYM - (wymienić nazwę tej organizacji):

S.P.K.

13) DOKŁADNY ADRES POCZTOWY:

23. Alexandra Grove London N. 4.

14) UWAGI:

Śp. Jerzy Deskur



25.8.78 D.P. Deskur

Pułkownik Kawalerii Jerzy DESKUR, ur. we Lwowie dn. 27.XII.1896 r., zmarł w Binghamton, N.Y. w dniu 12 sierpnia 1978 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami.

Pochowany został w dniu 15 sierpnia 1978 r. na cmentarzu Św. Stanisława Kostki w Binghamton, N.Y.

Pogrzeb w żałobie: żonę (Eugenię), syna (Kazimierza), synową (Zofię), wnuczkę (Krystynę) oraz 3-ch wnuków (Andrzeja, Edwarda i Jana), a także dalszą rodzinę w Polsce.

Kawaler "Virtuti Militari" IV i V klasy, oraz brytyjskiego O.B.E. (Order of British Empire), odznaczony wieloma wysokimi odznaczeniami polskimi, francuskimi i brytyjskimi.

W USA, dokąd emigrował z Anglii w 1958 roku, należał do Placówki S.W.A.P. (Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej) w Binghamton, N.Y., gdzie otrzymał z rąk komendanta Placówki Nr 46 — "Miecze Hallerowskie".

CZESC JEGO PAMIECI

Notatki:

Przypisy:

NIEUSTRASZONY ŻOŁNIERZ

W dniu 12 sierpnia b. m. zmarł Pułk. Kawalerii Jerzy Deskur były dowódca 24 Pułku Ułanów z 10 Bryg. Kaw. Mot. ówczesnego Pułk. St. Maczka. Odznaczony krzyżem "Virtuti Militari" IV i V klasy był pierwszym oficerem polskim odznaczonym w Anglii orderem O.B.E. (Order of the British Empire). Zmarł w Binghamton N.Y. USA i został pochowany na cmentarzu Św. Stanisława Kostki w Binghamton N.Y.

Do wspomnień o pułkowniku J. Deskurze muszę tu zacytować opis bitwy pod Kasiną Wielką, pióra ówczesnego por. R. Radziwiłłowicza. 10 Brygada Kawalerii walczy od 1.IX 1939 r. w osłonie połud. skrzydła Armii Kraków z niemieckim XXIII Korpusem Panc. Po zatrzymaniu w rejonie Jordanowa natarć niemieckiej 2 Dyw. Panc. d-ca brygady postanowiła w dniu 4 września uderzeniem 24 P. Uł. z rejonu Kasina Wielka zatrzymać 4 Dyw. Lekką, przygotowaną do natarcia w kierunku na Dobczyce. Ogień ciężkiej artylerii, moździerzy i c.k.m. przywitał wysuwające się z podstawy wyjściowej czołowe rzuty pułku z taką gwałtownością, że po przebyciu kilkudziesięciu metrów, utknęły one w miejscu, ponosząc dotkliwe straty. Próbując poderwać swych ułanów do dalszego natarcia ginie tu śmiertelnie ranny por. Z. Bukraba, zabici i ranni mnożą się z każdą chwilą. Natarcie w tym lekko pofałdowanym terenie, położonym w dolinie między dwoma łańcuchami Beskidów, w tym miejscu łagodnie opadającym w kierunku wsi — przedmiotu natarcia byłoby trudnym nawet w obliczu słabego ognia. A cóż mówić w wytworzonej sytuacji, gdy na struchlałe, zamarte bez ruchu, mało ostrzelane szwadrony, wali się ta przerażająca lawina żelaza i stali, łamiąca drzewa, rwąca w strzępy murawę i ludzi, obrzucająca nas złomami skał, drzew i ziemi, a gorącym podmuchem rwących się bez przerwy ciężkich pocisków i bomb — druzgocąca w nas wolę walki i obowiązku i wzmagająca we wszystkich chęć zapomnienia o wpajanej w nas dyscyplinie a ratowanie się z tego piekła. Jeszcze

ku jego ulubiony, oszczędnościowy sposób palenia — jedna "Mewa" dwukrotnie przecięta żyłką, wystarczała mu zawsze na trzy razy.

Czyżby stosował ten zwyczaj na wojnie też? W następnym momencie przerażenie, wstyd, duma i wściekłość, kolejne uczucia jak płomień przeleciały przez nas wszystkich. Z największą pogardą dla śmierci, wśród wybuchających granatów i szrapneli, w świetle fosforyzowanych pocisków z działek i c. k. m. mjr. stojąc wyprostowany, bez pośpiechu, z pedantyczną dokładnością zaczął swój rytuał cięcia żyłką. Gdy po schowaniu papierownicy zapalił swego oкурка, zwrócił się do nas, a tyłem do nieprzyjaciela — zawołał: "No dość tego chłopcy!... Naprzód! Hurra!" to efekt tego rozkazu był piorunujący. Jakby pchnięte niewidzialnym bodźcem zdrętwiałe, zaryte w ziemię szwadrony ocknęły się z bezwładu i poderwane jakąś nadzwyczajną siłą z furją jednym skokiem zerwały się naprzód. Zamigotały w biegu nakładane bagnety, a grzmiące "Hurra" donośnym echem odbiło się od szczytów Tatr. Ani gorączkowy, wzmocniony ogień Niemców, ani zagrożenie czołgów z prawego skrzydła ani duże własne straty — nie mogły zatrzymać impetu tego natarcia. A odległość do wsi zmniejszała się z każdą chwilą. To nie było natarcie, to był długi szaleńczy szturm, urągający zasadom zdrowego rozsądku i wszystkim regulaminom walki. Wróg nie wytrzymał nerwowo i nie przyjął szturm, piechota wroga w panice opuściła swe stanowiska pod wsią, zostawiając część swego ciężkiego sprzętu. Dzięki bohaterstwu i zimnej krwi mjr. Deskura, Mszana Dolna została zdobyta, 1-szy Pułk K.O.P.u uratowany od zniszczenia, a honor Pułku bez skazy.

Nadesłał z Carlos Paz.

Wacław Żychowicz

LOINLOT

1 0 0 0 0

miejsca łagodnie opadającym w kierunku wsi — przedmiot natarcia byłoby trudnym nawet w obliczu słabego ognia. A cóż mówić w wytworzonej sytuacji, gdy na struchlałe, zamarte bez ruchu, mało ostrzelane szwadrony, wali się ta przerażająca lawina żelaza i stali, łamiąca drzewa, rwąca w strzępy murawę i ludzi, obrzucająca nas złomami skał, drzew i ziemi, a gorącym podmuchem rwących się bez przerwy ciężkich pocisków i bomb — druzgocąca w naszą wolę walki i obowiązku i wzmagająca we wszystkich chęć zapomnienia o wpajanej w nas dyscyplinie a ratowanie się z tego piekła. Jeszcze minuta, dwie tej nawały ognia, jeszcze parę przepojonych bólem okrzyków: "sanitariusz!" — "Sanitariusz!" i czują nagle, że ułani zaczną bez rozkazu wycofywać się, a gdy to się zacznie żadna siła ich nie zatrzyma. Nagle głowy moich ułanów jak na komendę zwracają się w lewo, gdzie na styku 2-go i 3-go szwadronu ukazała się dobrze znana postać Deskura, zastępcy d-cy pułku. Major wolnym spacerowym krokiem z Virtuti srebrzącym się na jego piersi, spokojnie przechodził przez linie zelektryzowanych jego pojawieniem się szeregowych i oficerów. Wyglądał zamysłony i jakby nie zwracający uwagi na nic co się wokół niego działo. Wysunawszy się na wzgórze kilkanaście kroków przed naszą tyralierę w obliczu zdumionych i wpatrzonych weń ułanów, mjr. Deskur zatrzymał się i sięgnął do kieszeni, wyjął z tamtąd papierośnicę. Wszyscyśmy znali z koszar w Krańni-

wo i nie przyjął szturm, piechota wroga w panice opuściła swe stanowiska pod wsią, zostawiając część swego ciężkiego sprzętu. Dzięki bohaterstwu i zimnej krwi mjr. Deskura, Mszana Dolna została zdobyta, 1-szy Pułk K.O.P.u uratowany od zniszczenia, a honor Pułku bez skazy.

Nadesłał z Carlos Paz.

Wacław Zychowicz

Z ŻAŁOBNEJ KARTY



S.P.

PLK. JERZY DESKUR

Lwowianin, urodził się 27 grudnia 1896r. Zmarł, opatrzony św. Sakramentami 12 sierpnia 1978r w Binghampton NY. USA. Wiadomość o Jego zgonie dotarła do Anglii z dużym opóźnieniem, bo dopiero w listopadzie. Krótki i lakoniczny nekrolog w londyńskim Dzienniku Polskim nie daje pełnego obrazu Jego służby oficerskiej w Armii Polskiej. Naszym obowiązkiem jest go uzupełnić, ponieważ śp. Pułkownik przez 10 lat nosił podolskie barwy i był zasłużonym oficerem naszego Pułku.

Na własną prośbę zostaje przydzielony do Pułku 3 marca 1919r. Pułk stacjonował wówczas w Wilanowie pod Warszawą. Meldując się był już podporucznikiem. Jako dowódca plutonu w 2gim szwadronie dowodzonym przez por. Stefana Hahna, bierze udział w walkach z ukraincami w roku 1919 i przeciw Rosji bolszewickiej w 1920r. Za swoją odwagę i dzielność bojową był odznaczony Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem VM /Nr 2633/. W okresie pokoju miał nadany Złoty Krzyż Zasługi. Po wojnie w 1920 pozostaje nadal w Pułku jako oficer służby stałej w stopniu rotmistrza. W tym okresie dowodzi szwadronem oraz pełni różne funkcje w d-twie, ponadto kończy kurs d-ców szwadronu w Grudziądzu. W r. 1926 przydzielony do prac w sztabie 3 Dyw. Kaw. jako drugi oficer sztabu, zatrzymując nadal barwy 12 Pułku Uł. Podolskich. Z awansem na majora zostaje przeniesiony w r. 1929 do 6 Pułku Ułanów Kaniowskich, gdzie pełni obowiązki kwatermistrza. Po 3ch latach zostaje wyznaczony na lgo zastępcę D-cy 24 Pułku Uł. Obowiązki na tym stanowisku wymagały specjalnego przygotowa-

nia, gdyż pułk w r. 1937 był przeorganizowany na pułk motorowy. W tym pułku odbywa kampanię wrześniową. W roku 1940 przedostaje się do Francji i mianowany ppłk. dowodzi 24 Pułk. Uł. do roku 1942 w Anglii, a następnie pełni różne funkcje sztabowe.

Po wojnie pozostaje na obczyźnie i jak wielu z nas próbuje różnych prac zarobkowych, wreszcie w roku 1960 wyemigrował do USA.

Z Kołem Ułanów Podolskich utrzymywał łączność koleżeńską. Jak bardzo te pierwsze 10 lat służby oficerskiej wiązało Go uczuciowo z naszymi barwami, niech świadczy wyjątek z jednego z Jego listów do mnie:....." z całą przyjemnością cofam się wspomnieniami 36 lat wstecz. Jako młody oficer miałem zaszczyt brać udział w szlaku bitewnym i w pracy pokojowej w szeregach zawsze drogiego dla mnie Pułku o pięknych tradycjach kresowych. Najcenniejsze są dla mnie odznaczenia, które zdobyłem w Pułku. To był dla mnie najpiękniejszy okres służby przy utrwalaniu granic Rzeczypospolitej i organizowaniu suwerennej Armii Polskiej." Już będąc poza naszym pułkiem śp. Pułkownik był odznaczony Krzyżem Złotym VM za kampanię wrześniową, brytyjskim O.B.E., francuskim Croix de Guerre oraz wielu odznaczeniami polskimi i alianckimi. Między innymi był odznaczony Krzyżem Hallerowskim.

Nabożeństwo żałobne zamówione przez Koło 24 P. Uł. odbyło się 4 listopada 1978r w Londynie - Little Brompton. Pragnąc oddać hołd zasłużonemu dla historii naszego Pułku oficerowi, delegacja naszego Koła była obecna na tym nabożeństwie.

CZESC JEGO PAMIECI !

M. Mińkowski ppłk.

+++++

+++++

++++

+